

Czy potępiający homoseksualizm są ukrytymi homoseksualistami?

W 1996 roku naukowcy amerykańscy opublikowali wyniki pomysłowego eksperymentu, do którego zaprosili wyselekcjonowaną grupę mężczyzn. W tym celu zbadano mężczyzn kwestionariuszem sprawdzającym orientację seksualną. Wybrano tylko tych, którzy mieli doświadczenia seksualne wyłącznie z kobietami i których podniecały ich też jedynie kobiety. Słowem – wybrano jednoznacznie heteroseksualnych mężczyzn.

Następnie zbadano ich bardzo dobrej jakości testem na homofobię. Homofobię rozumianą jako negatywną reakcję emocjonalną na gejów – agresję, lęk, strach, niewygodę, wrogość, niechęć. Uwaga: lęk, że się ma orientację homoseksualną to nie homofobia, tylko zupełnie inna historia.

I w opisany sposób podzielono mężczyzn na dwie grupy – homofobicznych i niehomofobicznych.

Po tych wszystkich przygotowaniach obydwu grupom pokazywano filmy erotyczne: kobieta-kobieta, kobieta-mężczyzna i mężczyzna-mężczyzna. Słowem, erotyzm heteroseksualny, erotyzm homoseksualny kobiecy, erotyzm homoseksualny mężczyzn.

Filmy erotyczne ukazujące lesbijki włączono między innymi dlatego, że reaktywność na nie dobrze różnicuje mężczyzn heteroseksualnych od homoseksualnych, gdzie ci ostatni, na seks kobiet po prostu nie reagują.

Pokazywano grę wstępną, kontakty oralno-genitalne i penetrację we wszystkich wydaniach. Po każdym filmie następny był eksponowany dopiero, gdy pletyzmograf wskazywał ustąpienie erekcji po poprzednim filmie (o ile zaistniała).

Jednocześnie podłączono panów do pletyzmografu, czyli urządzenia monitorującego erekcję. Badani też na bieżąco relacjonowali swoją subiektywną „gotowość” seksualną.

Wyniki były ciekawe: **grupa niehomofobiczna od homofobicznej różniła się tylko jednym: homofobiczni podniecali się scenkami męskiego homoseksualizmu. Niehomofobiczni niespecjalnie.** A obie grupy cieszyły się równo oglądaniem scen erotyzmu heteroseksualnego i lesbijskiego.

Zasadniczo, subiektywne wrażenia podniecenia były zbieżne z poziomem erekcji, wykazywanym przez pletyzmograf. Z jednym wyjątkiem: u homofobicznych mężczyzn, oglądających seks homoseksualny, występowała znacząca rozbieżność między tym, co sami relacjonowali na temat swojego podniecenia, z tym, co wykazywał obiektywny pomiar erekcji. Krótko mówiąc, **homofobiczni mężczyźni sami nie wiedzieli, jak bardzo są podnieceni seksem homoseksualnym.**

Przejawy homofobii

A teraz możemy zrobić przegląd, w jakich środowiskach występuje mocno artykułowana homofobia w rozmaitych przebraniach – „zakazu pedałowania”, moralizatorskiego potępiania i szerzenia nienawiści do homoseksualistów, zakazu przyjmowania homoseksualistów do służb mundurowych, czy do niektórych organizacji wyznaniowych. I zupełnie jawna homofobia np. w szkołach, gdzie często prześladowane są homoseksualne nastolatki. Wojsko. Policja. Drużyny futbolowe. Mowa nienawiści niektórych psychoterapeutów (na szczęście jest takich mało) i publicystów wyznaniowych. To przecież tylko niektóre przykłady.

Wyniki powyższego eksperymentu można rozmaicie interpretować. Czy homofobia jest skutkiem ukrytego homoseksualizmu, czy też podniecenie homofobików jest spowodowane lękiem, jakiego doświadczają w kontakcie z gejami, czy też mamy tu jeszcze jakiś inny mechanizm. Ale jedno jest pewne; po raz kolejny tezy Freuda, który głosił, między innymi, istnienie latentnego, czyli ukrytego homoseksualizmu, zyskały potwierdzenie w obiektywnych, empirycznych badaniach.

Czy psychoterapeuta może być homofobem?

Nie powinien, wrogość czy lęk wobec osób homoseksualnych w najlepszym razie będzie ograniczać możliwość empatycznego rozumienia takich pacjentów, a w najgorszym razie będzie prowadzić do mniej czy bardziej świadomego, ranienia ich. Kiedy na zajęciach warsztatowych osoba homoseksualna przeczytała homofobiczny artykuł dość znanej polskiej psycholożki, miała łzy w oczach. Ponieważ kontakt z wrogością skierowaną przeciwko nam po prostu boli.

Psychoterapeuta nie powinien być homofobiczny, a jeżeli jest, ma etyczny wymóg nieprowadzenia psychoterapii z osobami o orientacji homoseksualnej.

Komu wolno dyskryminować homoseksualistów

Wymóg niedyskryminowania z uwagi na orientację seksualną i płeć jest częścią etycznych kodeksów psychoterapeutycznych, psychiatrów - psychoterapeutów i terapeutów uzależnień. Ale uwaga - kodeks etyczny psychologów polskich nie zabrania im dyskryminowania ze względu na orientację seksualną, płeć czy wiek. Zatem poszukując jakiegokolwiek pomocy, warto się zainteresować, jakimi zasadami etycznymi kieruje się wybrany specjalista.

Milena Karlińska-Nehrebecka